

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Piotr Sztompka, *Kapitał społeczny. Teoria przestrzeni międzyludzkiej*, Znak, Kraków 2016, ss. 384.

Książki z zakresu nauk społecznych można ułożyć w dwa zbiory, dla których kryterium selekcyjnym jest coś dość trudno uchwytnego, ale jak się wydaje zupełnie fundamentalnego: intencje autora, które były głównym motywem jej powstania. Starannie wyróżniam te książki, dla których najważniejszym rodzajem emocji, jakie przyczyniły się do ich powstania, była ciekawość. To znaczy taka postawa wobec rzeczywistości, która jest ukierunkowana na jej konceptualizację i budowanie modeli pojęciowych umożliwiających jej opis i diagnozę różnych jej aspektów, monitorowanie zmian w niej zachodzących i budowanie modeli umożliwiających badanie tych zmian, ich wyjaśnianie i – wreszcie – prognozowanie.

Ta podstawowa intencja wydaje mi się szczególnie szlachetna i – wbrew obecnym modom w naukach społecznych – szlachetniejsza od innych intencji obecnych w pracach z nauk społecznych. Niezależnie od tego, czy za tymi intencjami ukryte są ideologie afirmujące badaną rzeczywistość, co powoduje, że zasadniczymi celem tych prac jest legitymizacja tej rzeczywistości, jej zakonserwowanie i adaptacja do niej uczestników życia społecznego, czy też intencjami ukrytymi są utopie krytycznie nastawione do badanej rzeczywistości, a ich celem jest delegitymizacja ładu, motywowanie do zachowań ukierunkowanych na jego przebudowę i reformę (w umiarkowanej postaci), a destrukcję i zastąpienie nowym ładem (w postaci radykalnej). Niezależnie od tego, czy za pracami kryją się – uznawane za szlachetne – intencje związane z modelowaniem emancypacyjnym i upodmiotowiającym, ukierunkowanym na: kształtowanie wyobraźni i wrażliwości społecznej, dezalienację o eliminację form przemocy i dominacji, eliminowanie anomii i usuwanie bezradności, emancypację i uwalnianie procesów wolnościowych, czy też obecne są – powszechnie stosowane, choć zdecydowanie nie uważane za szlachetne – różne formy modelowania socjotechnicznego: indoktrynacja i kontrolowanie światopoglądów, socjotechnika i kontrolowanie postaw indywidualnych, manipulacja i kontrolowanie zachowań, negatywna mobilizacja totalna i kontrola postaw zbiorowych, aktywizacja i sterowanie aktywnością zbiorową. To po prostu granica pomiędzy tymi autorami, którzy widząc całe piękno rzeczywistości społecznej, pragną ją lepiej poznać i zrozumieć, a tymi autorami, którzy rzutuując na rzeczywistość własne źródła ewaluacji, kryteria i standardy ewaluacji, starają się przede wszystkim ją zmieniwać i kształtować.

Recenzowana książka ponad wszelką wątpliwość należy do pierwszej kategorii, jak zresztą zdecydowana większość kluczowych prac Piotra Sztompki. Warto przyjrzeć się ścieżkom, po których prowadziła Autora ta dominująca intencja.

Gdy czytelnik, biorąc do ręki książkę, rozpocznie od spojrzenia na okładkę, na której dominuje zaakcentowany dużą czcionką tytuł *Kapitał społeczny*, a następnie zajrzy do spisu treści, zapewne zostanie w pewien sposób zaskoczony. To nie jest w żadnym razie klasyczna monografia pojęcia, problemu, czy koncepcji teoretycznej. Nie jest skonstruowana w porządku charakterystycznym dla takich monografii. Nie ma w niej na początku – czego można byłoby oczekiwać – odniesień do klasyków, chociażby tak najbardziej oczywistych, jak Pierre Bourdieu, James Coleman, Robert Putnam. Nie ma prób pokazania kontekstu historycznego i teoretycznego, w jakim analizowana koncepcja się kształtowała. Nie ma prób autorskiej konceptualizacji zakończonej jednoznaczna definicją pogłębioną przez odniesienia do wcześniejszych prób tego rodzaju. Nie ma tym bardziej żadnych prób operacjonalizacji pojęcia i nadania mu sensów empirycznych dających się mierzyć

za pomocą wskaźników. Analiza kapitału społecznego nie jest tu bowiem punktem wyjścia studiów, a ich punktem docelowym, efektem. Recenzowana książka nie zajmuje się bowiem kapitałem społecznym wyłącznie, ale zaryzykowałby nawet stwierdzenie znacznie mocniejsze: nie zajmuje się ona kapitałem społecznym nawet przede wszystkim.

Praca ma z wielką starannością skomponowaną strukturę, jak większość prac, których autorzy jasno widzą całość, zanim zaczną przyglądać się zagadnieniom szczegółowym. Składa się z jedenastu rozdziałów uporządkowanych w trzy względnie autonomiczne części, ale tylko w ostatniej części – zatytułowanej tak jak całość pracy „Kapitał społeczny”, tworzonej przez trzy rozdziały, przedmiotem głównym jest kapitał społeczny. Poprzednie dwie części Autor zatytułował odpowiednio: pierwszą: „Kolejny przełom w socjologii” i drugą: „Przestrzeń międzyludzka”. I jak wskazuje podtytuł książki *Teoria przestrzeni międzyludzkiej* – to wydaje się główną nowością, kolejnym wkładem w świat teorii socjologicznej.

Teżą wyjściową pracy jest twierdzenie z obszaru badań nad rozwojem naszej dyscypliny, a mianowicie, że socjologia weszła w trzecią fazę rozwoju. Po pierwszej fazie, w której dominowały orientacja systemowa i rozwojowa, a podstawową metaforą była analogia organiczna. Po drugiej fazie, w której dominowała orientacja na jednostkę i jej działania, a zasadniczą metaforą była idea atomu, elementarnej cząstki społeczeństwa, dyscyplina weszła w fazę „socjologii trzeciej”. W tej fazie dominującym akcentem jest – jak to określa Autor – koncentracja na „przestrzeniach międzyludzkich”, tj. na formach relacji społecznych zachodzących, z jednej strony, pomiędzy podmiotami zbiorowymi (grupami, organizacjami, instytucjami) a podmiotami indywidualnymi z drugiej.

Recenzowana książka, to przede wszystkim próba zarysowania wybranych aspektów nowej ontologii społecznej, zakładanej w tej fazie rozwoju socjologii, której Autor poszukuje już dawno. Jest to nowa próba sformułowania tej problematyki przez Autora, ale nie jest nowością sama ta problematyka – jej obecność jest rdzeniem całego ciągu poszukiwań Piotra Sztompki w ostatnich dziesięcioleciach. Kamieniami milowymi tego ciągu są takie prace, jak: *Sociological Dilemmas. Toward a Dialectic Paradigm* (1979), *Society in Action: The Theory of Social Becoming* (1991), *Trauma wielkiej zmiany* (2000), *Socjologia zmian społecznych* (2005), czy – w jakimś zakresie – *Zaufanie. Fundament społeczeństwa* (2007), pomiędzy którymi rozsiane zostały mniejsze prace z różnych okresów.

Autor głęboko zafascynowany w pierwszej fazie swojego rozwoju naukowego funkcjonalizmem, sam uznający Roberta K. Mertoną za jednego z tych, „dzięki którym jestem, kim jestem”, w późniejszej fazie odkrył ograniczoność tych paradygmatów w teorii socjologicznej, które wielkie systemy społeczne i konstytuujące je struktury uznały za jedyny istotny przedmiot teoretyków socjologii. Te ujęcia miały ograniczoną zdolność uchwycenia tego, co jest określane jako społeczna zmiana o charakterze podmiotowym. Lektura wspomnianych wyżej prac jest doskonałą ilustracją poszukiwań Autora przez około czterdzieści lat. Konsekwentnych poszukiwań pomiędzy systemowymi ujęciami holistycznymi, których szczytowym osiągnięciem był jednak strukturalizm funkcjonalny, indywidualistycznymi ujęciami rozumiejącymi, które – co Autor sygnalizuje w recenzowanej pracy – miały także swoje kluczowe ograniczenia. Ani jeden, ani drugi zespół paradygmatów nie pozwalał na przekroczenie fundamentalnej przepaści w teorii socjologicznej, opisywanej przez znany dylemat: *structure vs. agency*, określanej też czasami opozycją: mikro–makro. Na dylemacie tym Autor skoncentrował swoją uwagę już w pracy *Society in Action*, a w rozwinięty sposób przedstawił w pracy *Socjologia zmian społecznych*.

Recenzowana praca jest – w moim przekonaniu – próbą zarysowania ontologii społecznej, którą trzeba założyć przy każdej próbie przekroczenia wspomnianego dylematu, poprzez rozważenie potencjałów teoretycznych koncepcji społeczeństw sieciowych.

Jeżeli powyższe stwierdzenie jest trafne, to mogą sobie pozwolić na pominięcie rozważań nad pierwszą częścią zawierającą trzy pierwsze rozdziały. Są one bowiem opisem tego, czym jest „trzecia socjologia”, oraz szkicem kontekstu historycznego i teoretycznego jej powstania. Zawarte w tym szkicu elementy kontekstu: geometria społeczna – Georg Simmel, fenomenologia relacji – Alfred Schutz, figury i figuracje – Norbert Elias (obecne w tradycji europejskiej) oraz interakcja symboliczna – George H. Mead i Herbert Blumer, teatr interakcyjny – Erving Goffman, konteksty relacji społecznych – Jonathan H. Turner i łańcuchy interakcyjne – Randall Collins (obecne w tradycji amerykańskiej), nie są w żadnym razie gruntownymi studiami nad tymi tradycjami teoretycznymi. Czytelnik nie znajdzie w książce żadnych kompleksowych prób ich opisanie, charakterystycznych dla systematycznych studiów z historii myśli społecznej, czy monograficz-

nych badań nad systemami teoretycznymi. Recenzowana praca wydobywa z rdzenia każdej z tych tradycji teoretycznych tylko te rozwiązania myślowe, które – z jednej strony – przyczyniły się zdaniem Piotra Sztompki do ukształtowania się „teorii przestrzeni międzyludzkich” – z drugiej natomiast – okazują się przydatne do rozwinięcia teorii podmiotowości i skomponowania jej z teorią przestrzeni międzyludzkich.

Rdzeniem pracy jest natomiast część druga, skoncentrowana na nowej propozycji teoretycznej, czyli tym, co Autor nazywa „przestrzenią międzyludzką”, a właściwie jej dwa ostatnie rozdziały, siódmy: „Konfiguracje przestrzeni międzyludzkiej” i ósmy: „Przestrzeń międzyludzka jako *locum* podmiotowości społecznej”.

Rozdział siódmy rozpoczyna się od typologii przestrzeni międzyludzkich, opartej na tabeli czteropolowej, wykorzystującej dwa kryteria: przestrzenie indywidualne vs. przestrzenie zbiorowe oraz przestrzenie ujmowane statycznie vs. ujmowane dynamicznie. Kolejnym zaskoczeniem dla czytelników książek Profesora jest fakt, iż nie spotykamy tu charakterystycznych dla Niego, starannie uporządkowanych i przemyślanych analiz teoretycznych, ułożonych w ciągu wnioskowań i modeli teoretycznych. Spotykamy natomiast dużą liczbę interesujących i gruntownych opisów empirycznych poszczególnych typów przestrzeni: a) opis kręgów rodzinnych, towarzyskich i społecznych skoncentrowanych wokół jednostki – jako przykład statycznej przestrzeni prywatnej, b) opis zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych relacji w firmie – jako przykład statycznej przestrzeni grupowej, c) opis tworzenia się i zanikania relacji ukształtowanych wokół jednostki w ciągu biograficznym – jako przykład dynamicznej przestrzeni indywidualnej i d) opis procesu zmian zachodzących w czasie w drużynie piłkarskiej – jako przykład dynamicznej przestrzeni zbiorowej. Cały ten element pracy jest próbą opisanego mechanizmów trwania i zmiany w społeczeństwach ujmowanych sieciowo, jest próbą charakterystyki rzeczywistości społecznej zakładanej w tych paradygmatach.

Recenzowana praca jeżeli nawet nie jest autorską próbą ostatecznego rozwiązania dylematu *structure vs. agency*, to jednak bez wątpienia sytuuje się w tradycji badań nad próbą rozwiązania tego dylematu, czyli w dyskusji ukształtowanej przez: Toma Burnesa – z jego badaniami nad dynamiką norm społecznych, Anthony’ego Giddensa – z jego niezwykle inspirującymi, chociaż nigdy do końca nie rozwiniętymi badaniami nad strukturacją, Margaret Archer – z jej badaniami nad morfogenezą, najbardziej chyba zaawansowanymi badaniami w tym nurcie.

W rozdziale ósmym Autor wraca do rozwijanej przez siebie koncepcji podmiotowości społecznej, najgruntowniej zreferowanej w dwóch poprzednich pracach: *Society in Action: The Theory of Social Becoming* (1991) i *Socjologia zmian społecznych* (2005). Poszukując pomiędzy ujęciami typu *structure*, deterministycznymi, holistycznymi, statycznymi i obiektywistycznymi, a ujęciami typu *action*, woluntarystycznymi, indywidualistycznymi, dynamicznymi i subiektywistycznymi Piotr Sztompka poszukuje mechanizmów zmiany społecznej, unikającej ograniczeń każdej z tych perspektyw, poprzez zakwestionowanie sensu poszukiwań uniwersalnych praw rozwoju społecznego, czy historii z jednej strony, a jałowym woluntaryzmem nie pozwalającym na budowanie racjonalnych modeli wyjaśniających. Współczynnik podmiotowości sformułowany w pracy *Socjologia zmian społecznych* bardzo trafnie szkicował kierunki możliwych poszukiwań. Był on jednak próbą opisu głównych założeń nurtu badań nad podmiotowością, ale nie był opisem modelu rzeczywistości społecznej zakładanej przez badaczy tego nurtu.

Recenzowana praca jest – jak się wydaje – próbą uzgodnienia pomiędzy ontologią społeczeństw sieciowych a autorską koncepcją podmiotowej zmiany społecznej, którą uważam za jedną z najciekawszych w tym nurcie myślenia, jakkolwiek – co jest charakterystyczne dla tego nurtu – ciągle nie posiadającą postaci skończonej koncepcji teoretycznej. Jest to problemem do dyskusji, czy propozycja Autora rozwiązuje problemy skoncentrowane wokół dynamiki struktur, czy jest tylko nową wersją ujęcia napisaną z pozycji traktującej jednak *action* jako kluczową kategorię ontologiczną rzeczywistości społecznej.

Wreszcie trzecia część książki, tworzona przez trzy rozdziały, to rzeczywiście problematyka zasygnalizowana w głównym tytule pracy – kapitał społeczny. Oryginalnym ujęciem pracy jest bez wątpienia rozpoczynający tę część rozdział dziewiąty: „Przestrzeń międzyludzka jako kapitał”. To udana próba połączenia dwóch wątków teoretycznych: teorii przestrzeni międzyludzkiej i teorii kapitału społecznego. Jest w tym rozdziale pewien brak, który uważny czytelnik prac Profesora zauważa natychmiast. Gdy pracowałem nad doktoratem o filozoficznych implikacjach filozofii Floriana Znanieckiego, zmagalem się z fundamentalnym dla niego naturalizm vs. anty-

naturalizm (zarówno w wersji ontologicznej, jak i metodologicznej). A w środowisku filozoficznym i socjologicznym Poznania była to wówczas kwestia bardzo żywo dyskutowana. Trafiłem w „Studiach Filozoficznych” na artykuł Piotra Sztompki, w którym Autor, za pomocą ostrych cięć pojęciowych opartych na kilku jednoznacznych kryteriach, dokonał precyzyjnego uporządkowania pojęciowego, któremu nie sposób było nie ulec. W recenzowanej pracy zabrakło mi takich jednoznacznych kryteriów porządkujących i ostrych cięć pojęciowych porządkujących problematykę kapitału społecznego.

Jako podsumowanie – jedna uwaga ogólna. Strona tytułowa nie oddaje w pełni zawartości książki. Czyniłaby to znacznie lepiej, gdyby była uporządkowana w odmienny sposób, na przykład: „Teoria przestrzeni międzyludzkiej a kapitał społeczny” lub „Teoria przestrzeni międzyludzkiej i podmiotowa zmiana społeczna a kapitał społeczny”.

W moim przekonaniu jest jeszcze jedna kwestia związana z recenzowaną pracą, która nie ma wprawdzie znaczenia merytorycznego, ponieważ odnosi się do usytuowania problematyki kapitału społecznego w relacjach z różnymi dyscyplinami nauk społecznych. Geneza koncepcji kapitału społecznego, jakkolwiek pochodząca z pogranicza ekonomii i socjologii, ma ponad wszelką wątpliwość pochodzenie socjologiczne: Pierre Bourdieu, James Coleman, Robert Putnam. Jednak rozwój socjologii jest obciążony pewnym specyficznym pechem, polegającym na tym, że koncepcje wypracowane na jej gruncie najintensywniej rozwijają się następnie w innych dyscyplinach naukowych. Jak pokazuje historia socjologii, jednym z kluczowych mechanizmów rozwoju naszej dziedziny wiedzy było i jest wyodrębnianie aplikacji dla kolejnych segmentów życia społecznego, w postaci socjologii szczegółowych: socjologia kultury, socjologia wychowania, socjologia wiedzy, socjologia wsi i rolnictwa, socjologia rodziny, socjologia sportu, praca socjalna, socjologia medycyny, socjologia młodzieży, socjologia nauki, socjologia pracy, socjologia prawa, socjologia religii, socjologia mediów i komunikacji, socjologia organizacji. Socjologie szczegółowe, prawie natychmiast po usamodzielnieniu, oddalają się od socjologii.

O ile w przypadku ekonomii i psychologii pojawianie się dyscyplin stosowanych wyraźnie wzmacniało rdzeń teoretyczny i metodologiczny każdej z tych dyscyplin, o tyle w przypadku socjologii ta osobliwość wylaniania się subdyscyplin spowodowała, że rdzeń teoretyczny i metodologiczny, stanowiący o tożsamości każdej dyscypliny naukowej, był systematycznie osłabiany i dezintegrowany. Trudno bowiem wyobrazić sobie funkcjonowanie którejs z stosowanych dziedzin ekonomii czy psychologii w oderwaniu od podstawowej bazy teoretycznej i metodologicznej, natomiast siła związku socjologii szczegółowych z teoretyczną i – w mniejszym być może stopniu – metodologiczną bazą socjologii jest bardzo wyraźna.

Podobna sytuacja występuje w przypadku koncepcji kapitału społecznego. Wytworzone na gruncie socjologii są coraz intensywniej rozwijane na gruncie innych dyscyplin: nauk o wychowaniu, nauk o polityce, nauk o zarządzaniu, ekonomii. Przede wszystkim mam tu na myśli empiryczne zastosowanie tej koncepcji, które w innych dyscyplinach zdają się nawet bardziej interesujące niż w socjologii. Recenzowana praca sprawia, że ten pierwotny związek koncepcji kapitału społecznego z socjologią został mocno podkreślony, a zaliczenie tej koncepcji do dorobku naszej dyscypliny potraktowane jako niekwestionowane.

*Ryszard Cichocki*

## INFORMACJE DLA AUTORÓW

1. Objętość nadsyłanych tekstów nie może przekraczać 1 ark. wyd. (36-40 tys. znaków wraz ze spacjami i przypisami) w wypadku artykułu bądź maksymalnie 10 tys. znaków w wypadku recenzji.

2. Teksty należy przysyłać w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej wraz z nośnikiem lub na adres poczty elektronicznej Redakcji (rpeis@amu.edu.pl).

3. Wszelkie tabele, wykresy lub ryciny będące częścią tekstu należy również przysyłać w formie edytowalnego zapisu elektronicznego. Minimalna grubość linii rysunku powinna wynosić 0,4 pkt, a rysunki należy sporządzić w wersji czarno-białej, w formacie nie większym niż format kolumny (126 × 180 mm).

4. Do artykułu należy dołączyć krótkie streszczenia (abstrakty) w języku polskim i angielskim (ok. 1,5 tys. znaków), słowa kluczowe, a także zestawienie cytowanej literatury.

5. Do przesłanego tekstu należy dołączyć dane o autorze, adres do korespondencji, numery telefonów i adres poczty elektronicznej. W wypadku pracowników naukowych prosimy także o podanie nazwy i adresu uczelni macierzystej.

6. Do przesłanej propozycji publikacji należy dołączyć oświadczenie, że przedłożony tekst został nadesłany wyłącznie do Redakcji „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”.

7. Termin wykonania korekty autorskiej wynosi maksymalnie 1 tydzień. Po upływie tego terminu tekst kierujemy do publikacji wyłącznie z korektą redakcyjną.

8. Publikacje w kwartalniku RPEiS nie są płatne.

9. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

10. Decyzja Autora o publikacji w RPEiS oznacza zgodę na zarchiwizowanie tekstu w wersji elektronicznej w ogólnodostępnym Repozytorium UAM (<http://repozytorium.amu.edu.pl>) oraz The Central European Journal of Social Sciences and Humanities (<http://cejsh.icm.edu.pl>), a także w profesjonalnej bazie danych: System Informacji Prawnej Legalis.

Szczegółowe zalecenia edytorskie i techniczne dla Autorów znaleźć można na [www.rpeis.pl](http://www.rpeis.pl)